Cena pojedyńczego numeru 10 gr. | Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 15 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 3 lutego 1934 r. | Rok XIII.

1791 — 1934

O Konstytucji 3-go Maja

Pamięć o Konstytucji 3-go Maja była w latach niewoli jedną z najdroższych pamiątek narodowych w Polsce, najbardziej cenioną, najbardziej popularną. To wystarczyło, aby stronnictwo narodowe usiłowało anektować akt Konstytucji Trzeciomajowej i szermować nim na użytek partyjny. Jak ta aneksja była powierzchowna świadczy ustosunkowanie się stronnictwa narodowego do uchwały sejmowej z dnia 26 stycznia br. Problem jest ten sam: wzmocnienie władzy wykonawczej i reorganizacja przestarzałego ustroju. Red.

Opromieniona blaskami czynu patrjotycznego towarzyszyła Konstytucja 3 Maja pokoleniom polskim, zrodzonym w niewoli, jako szlachetny przejaw troski obywatelskiej o dobro Państwa. I tak też w istocie było. Konstytucję 3-go Maja musiał obóz patrjotyczny wywalczyć i wymusić, wbrew zakusom opozycji, wbrew puszczykom, kraczącym, że zmiana ustroju Polski jest nieszczęściem, wbrew ludziom, nie rozumiejącym ducha czasu i ugrzęzłym w przeżytkach minionej epoki i skostniałych poglądów.

Jak się odbył ten przełom, który obdarzył Polskę tym bezcennym kapitałem moralnym, jakim w stuleciu niewoli była Konstytucja 3-go Maja? Jak się dokonał ten zamach — bo tak przecież nazwano akt uchwalenia Konstytucji majowej?

Sięgnijmy do źródeł historycznych, do starych dokumentów — i odsłońmy kulisy tego wiekopomnego dzieła.

Dziś zwłaszcza, po historycznym dniu 26-go stycznia 1934 r. w Sejmie odrodzonej Polski, przypomnienie to jest bardzo na czasie.

*

Dwa lata już minęły, a Sejm Czteroletni nie dokonał dzieła reformy. Każdą próbę opozycja starała się unicestwić, prowadząc taktykę bądź absytencji, bądź przewlekania obrad. Ogniskiem, z którego wychodziły iskry, rozpalające opór, był pałac Bułhakowa. Tu gnieździli się przywódcy opozycji: Kossakowski, Ożarowski, Branicki.

Patrjoci zrozumieli, że dalsza polityka zwlekania i oporu grozi uniemożliwieniem dokonania dzieła, którego potrzebę uważali za piekącą i nieodwlekalną. U Małachowskiego zbierają się: Ignacy Potocki, Kołłątaj. Mostowski, Weyssenhoff, Niemcewicz, Matuszewicz i inni, by radzić nad zasadami nowej Konstytucji.

Plan stowarzyszonych — powiada historyk — polegał na tem, żeby we właściwym momencie przedstawić całkowity projekt i na jednem posiedzeniu bez dyskusji przyjąć go przez aklamację.

Wyznaczono dzień 5 maja, jako dzień wykonania planu. Miał polegać na pominięciu dwóch przepisów regulaminu („zaręczenia porządku w izbie").

Według tego regulaminu każdy projekt miał być drukowany i rozdany na trzy dni przed przystąpieniem do obrad sejmowych. Drugi zaś przepis regulaminu nakazywał, aby pierwsze dwa tygodnie po rozpoczęciu Sejmu były poświęcone obradom nad skarbem i podatkami, zaś następne dopiero obradom nad formą przyszłego ustroju.

Posiedzenia sejmowe miały się rozpocząć 2-go maja. Patrjoci przewidywali, że na pierwsze posiedzenie nie zjawią się jeszcze w dostatecznej ilości przeciwnicy reformy, nie przypisując zbyt wielkiego znaczenia obradom nad skarbem. Sami zaś wstrzymali swych zwolenników od wyjazdu z Warszawy, chcąc odrazu przystąpić do planowanego dzieła. Wiedzieli dobrze, że mogą liczyć na opinję lepszej części społeczeństwa...

Pomimo to patrjoci obawiali się jakichś kontrakcyj opozycji i dlatego zdecydowali się sprawę przyspieszyć. Zamiast 5-go maja, gdy na porządku dziennym była sprawa Konstytucji, postanowili ją wysunąć już 3-go maja.

W dzień przedtem odbyło się zebranie w wielkiej sali pałacu Radziwiłłów na Krakowskiem Przedmieściu. Tu zostały odczytane zasady nowej Konstytucji. Odbyło się to wśród hucznych oklasków i wołań:

— Zgoda! zgoda!

Wieczorem raz jeszcze zebrali się patrjoci w mieszkaniu marszałka Małachowskiego, aby ostatecznie ustalić, w jaki sposób przeprowadzić kampanję dnia następnego. Większość była zdania, że należy odrazu nie całą Konstytucję przedstawić, nie wdawać się w szczegóły, natomiast stawiając w obronie dzieła, w którem widziano zbawienie Ojczyzny, ograniczyć się tylko do spokojnego przedstawienia zasad nowej Konstytucji.

Nadszedł dzień 3-go maja. Nastrój na sali obrad był poważny i uroczysty. Zagaił posiedzenie marszałek Sejmu i udzielił głosu posłowi krakowskiemu Sołtykowi, który oświadczył:

— Wszędzie odgłos już prawie publiczny niesie, że jeżeli Polacy nie użyją tej chwili, która już bardzo jest krótka dla przyspieszenia ustawy, dla wzmocnienia sił krajowych, niechybnie ulegną przemocy...

Z ław opozycji rozpoczęła się po tem przemówieniu kolejka „deklaracyj". A więc:

Suchorzewski zaczął dowodzić, że przygotowano „zamach stanu", że chcą wprowadzić dyktatorski „absolutyzm". Wystawiał się jako obrońca... wolności, którą nowa Konstytucja będzie... gwałciła...

Złotnicki, poseł podolski, dowodził, że projekt jest „grobem samowładztwa" Polski.

To samo wykładał Ożarowski.

Czetwertyński występował przeciw projektowi „skrycie przez jakąś intrygę narzuconemu".

Korsak domagał się oddania sprawy na dalsze „deliberacje", chodziło mu oczywiście by przewlec decyzję...

Wtedy król zwrócił się do marszałka sejmowego:

— Chciej w. pan wskazać, kto z w. panem trzyma, niech mi da poznać, gdzie jest „sensus gentis", niech słyszę prawdziwą wolę Sejmu.

Podniosły się zewsząd okrzyki:

— Wszyscy, wszyscy trzymamy z marszałkiem, niech żyje król, niech żyje Konstytucja!

Ale marszałek, chcąc uchwale zapewnić zupełną legalność, postanowił przeprowadzić głosowanie. Powstać mieli ci, co się nie zgadzają. Nie było ich wielu na sali. Garść zaledwo...

Wtedy zapanował nad salą doniosły głos posła inflanckiego Zabiełły, który wezwał wszystkich, a przedewszystkiem króla, do złożenia przysięgi.

— Gdy widzę — rzekł król, podnosząc się ze swego miejsca — wyraźną sejmujących wolę, abym wykonał przysięgę, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie tu przytomny, mości księże biskupie krakowski, abyś mi przeczytać raczył rotę przysięgi...

Do króla przystąpił biskup Turski z ewangelją w ręce. Król, położywszy rękę na księdze, powtarzał słowa przysięgi.

Kiedy król powiedziawszy „iuravi Domino, non me penitebit" (przysięgłem Bogu, żałował tego nie będę), wezwał wszystkich do udania się do katedry — entuzjazm doszedł do najwyższego stopnia.

W podniosłym nastroju zebrani opuścili salę.

...Ale w gmachu sejmowym pozostało około 20-tu posłów opozycyjnych. I kiedy w katedrze składano przysięgę na zachowanie Konstytucji — oni odbywali „narady". Obrażona duma i nienawiść knuły tam swoje zamysły. Dowodzono, że nigdzie w dawnych prawach nie czytali, aby w Rzplitej władza wykonawcza silną być miała... Szykowano już zniszczenie reformy... Świtały już w mózgach myśli o — Targowicy...

*

Tak w świetle dokumentów historycznych przedstawia się „zamach", który w dziejach Polski stanowi jedną z najpiękniejszych kart poczucia godności obywatelskiej i troski o dobro Państwa.

Dr. Bertold Merwin.

Wielka mowa Hitlera w Reichstagu

W rocznicę „odrodzenia" Niemiec

BERLIN. Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się w dniu 30 stycznia br. o godz. 15,20 w obecności wszystkich posłów i przedstawicieli rządu. Po otwarciu posiedzenia przez premjera Goeringa, *zabrał głos kanclerz Hitler, który w półtora godzinn. przemówieniu poruszył najważniejsze zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.*

Kanclerz omówił przedewszystkiem stosunek Niemiec do Związku Sowieckiego, odpowiadając na zarzuty, stawiane przez Stalina. Kanclerz omówił także stosunki niemiecko-polskie. Skreślił on rozwój tych stosunków w ostatnich 15 latach, podnosząc *szczere zamiary Rzeszy w stosunku do Polski*, z zadowoleniem podał do wiadomości swe usiłowania celem doprowadzenia do skutku układu nieagresji z dnia 26 stycznia rb.

Kanclerz przeszedł następnie do omawiania zagadnień austrjackich i zwrócił się z wezwaniem do państw zachodnich, a przedewszystkiem do Francji, wyrażając nadzieję że wbrew nieudanym wysiłkom rządu Rzeszy celem doprowadzenia do porozumienia uda się załagodzić obecnie panujące tarcia na zachodzie.

Prezydent Hindenburg przesłał do Hitlera wyrazy podziękowania

BERLIN. Z okazji pierwszej rocznicy zwycięstwa rewolucji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, odbyły się w całym kraju uroczyste obchody.

Prezydent Hindenburg wystosował do Hitlera pismo z wyrazami podziękowania i uznania za dotychczasową działalność kanclerza Rzeszy. Ufam — oświadczył Hindenburg — że rozpoczęte z taką energją przez pana i pańskich współpracowników wielkie dzieło odbudowy Niemiec na podstawie szczęśliwie osiągniętej jedności narodu, będzie w przyszłym roku skutecznie kontynuowane i z pomocą Boską doprowadzone do końca.

Nowy rząd Francji

Prezydent Republiki Lebrun zatwierdził nowy gabinet.

Premjer i minister spraw zagranicznych — Daladier, sprawiedliwość — Penancier, sprawy wewnętrzne — Frot, ministerstwo finansów i budżetu — Pietri, min. wojny — Fabry, ministerstwo rolnictwa — Queille, ministerstwo lotnictwa — Cot, ministerstwo handlu — Mistler, pracy — Valadier, ministerstwo zdrowia publicznego — Lisbonne, poczta i telegraf — Bernier.

Radjoprogram

NIEDZIELA, 4. 2. 1934.

9,00 Audycja poranna. 10,30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego. 12,15 20-ty poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14,00 „Gawęda z rolnikami". 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14,30 „Odgłosy wiedeńskie" — płyty. 15,00 „Prace rolnika przed roztopami wiosennemi". 15.20 Koncert orkiesty salonowej. 16,00 Transmisja ze Lwowa. 16,30 Kwadrans słynnych artystów 16,45 „Łowy" fragment z 4-tej Księgi Pana Tadeusza — Mickiewicza. 17,15 Pogadanka pt. „Tatuś obiecał pójść zemną do kina". 17,15 Polska muzyka ludowa. 18,00 Słuchowisko „Oszukany oszust". 18,40 Piosenki w wykonaniu chóru Warsa. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 Muzyka operowa. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Feljeton p. Stefanji Podhorskiej-Okołow. 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. 22,25 Muzyka taneczna z kaw. „Italia".

PONIEDZIAŁEK, 5. 2. 1934.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka taneczna z płyt. 12,33 Muzyka J. S. Bach. 15,40 Kronika harcerska. 15,55 Koncert solistów. 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16,55 Orkiestra Dinicu (płyty.) 17,10 1-szy Koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej". 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18,00 Odczyt „Nazwy geograficzne — najstarsza księga dziejów". 18,20 Audycja żołnierska. 18,45 Wokalna muzyka jazzowa w wykonaniu Laytona i Johnstona. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane". 20,05 „Marta" opera Flotowa z występem gościnnym Ady Sari. 22,30 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina".

WTOREK, 6. 2. 1934.

7,00 udycja poranna. 12,05 Zespół salonowy Arkadjusza Bukina. 15,40 Dla znawców jazzu — Karol Gibbons. 16,00 „Muzyka o łabędziu" — płyty. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 „Kącik językowy". 16,55 Koncert kameralny w wykonaniu Kwintetu Bronisława Szulca. 17,50 Pogadanka z cyklu „listowne nauczanie rolnictwa". 18,00 Odczyt pt. „Dorobek rządów polskich na Śląsku" 18,20 „Skrzynka muzyczna". 18,35 Muzyka lekka z płyt. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Koncert popularny. 21.00 „Uczta" fragment z powieści Flauberta pt. „Salambo". 21,15 Muzyka lekka. 22,00 Śpiew w wykonaniu Kantora Rosenblata — płyty. 22,15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

„LA SCALA" NA POLSKICH FALACH.

Dyrekcja Polskiego Radja zakończyła układy w sprawie transmisyj, przeważnie operowych, z medjolańskiego teatru La Scala, który należy do najświetniejszych scen europejskich.

Po operze „La Favorita", Donizettiego, którą transmitowały rozgłośnie Polskiego Radja w dniu 25 ub. m. czeka radjosłuchaczów polskich szereg oper w najwybitniejszem wykonaniu. Najbliższa będzie „Gioconda" Ponchielego dnia 10 bm., dnia 22 lutego „Mojżesz" — Rossiniego; 15 marca — Koncert Palestryny; 27 marca — Dybuk, Rocca; 10 kwietnia — „Issabeau", Mascagni'ego; 21 kwietnia — Traviata, Verdiego; 29 kwietnia — Werther, Masseneta; 10 maja — Mefisto, Boito. A zatem będą mogli posiadacze detektorów brać udział w najlepszych operach świata, nadawanych ze „świątyni sztuki", jaką jest bezsprzecznie medjolańska „La Scala".

Skróty

Sowiecki balon stratosferyczny „Ossoawjachim" osiągnął po 2 godzinach i 38 minutach wysokość 20.600 mtr. Komendantem balonu był Paweł Fedoszczenko.

*

W Warzawie żyje kobieta, Katarzyna Orłowska, mająca sto lat.

Rozpoczęcie budowy pierwszego statku w stoczni gdyńskiej

Gdynia. W stoczni gdyńskiej odbyła się uroczystość założenia pierwszego okrętu na staple'u i poświęcenia hali okrętowej w obecności dyrektora departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Możdżeńskiego, komisarza rządu m. Gdyni p. Sokoła, komandorów Czernickiego i Solskiego, dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego, przedstawicieli sfer gospodarczych Gdyni, zarządu stoczni i pracowników. Po dokonaniu aktu poświęcenia, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Dunin, podkreślając ile potrzeba było trudu i energji, aby dojść do dzisiejszej chwili gotowości stoczni do budowy okrętów. Prace nad budową stoczni trwały prawie całe 5 lat i tylko dzięki zbiorowemu wysiłkowi i poświęceniu przełamano wszelkie trudności i obecnie silni doświadczeniem lat ubiegłych i silni na duchu stoimy w obliczu zadania budowy naszej floty morskiej własnemi siłami. Wyrażając podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy stoczni, prezes Dunin zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Wodza Jej sił zbrojnych Marszałka Józefa Piłsudskiego. Okrzyk ten był podchwycony entuzjastycznie przez zebranych.

—:o:—

Podkowa u progu — szczęście

Skąd się wziął przesąd o podkowie jako przedmiocie przynoszącym szczęście znalazcy?

W dawnych czasach podkuwano kopyta koni nie dla bezpieczeństwa, lecz dla ozdoby, to też podkowy rumaków, należących do ludzi bogatych były ze srebra, a nawet ze złota.

Zwyczaj ten przyjął się zwłaszcza w Rzymie cesarskim. Podkowy dość często spadały, znalazca zaś złotej lub srebrnej podkowy mógł się słusznie uważać za szczęśliwca w owych czasach. Bogacze, którzy uważali za konieczne prezentować tłumowi swoje bogactwo, nie pozwalali podnosić zgubionych podków — stać ich było na to.

Gdy w roku 1615 angielski poseł, lord Custer, wjeżdżał uroczyście do Paryża, polecił przymocować srebrne podkowy bardzo słabo do kopyt konia.

Przejeżdżając przez wąskie uliczki ówczesnego Paryża, poseł kierował koniem umyślnie tak, aby podkowy odlatywały. Z tłumu rzucano się oczywiście i co zręczniejszy, a szczęśliwszy chwytał cenną podkowę.

Znajdujący się w świcie posła kowal przymocowywał zaraz do kopyta rumaka nową podkowę i umyślnie robił to tak, aby odleciała przy pierwszej okazji.

Jeden z przodków lorda Derby otrzymał podobno tytuł i majątek od Wilhelma Zdobywcy tylko za to, że umiał jak najlepszy kowal podkuwać konie króla. To też ród hrabiów Derby posiada podkowę srebrną jako godło herbowe na tarczy, a w zbiorach zamku Derby znajduje się bogata kolekcja cennych podków z najrozmaitszych drogich metali. Zbiory te powstały w ten sposób, że każdy szlachcic przejeżdżający obok zamku hrabiów Derby, obowiązany był, na podstawie przysługujących lordom uprawnień, do złożenia okupu w postaci podkowy.

Legenda więc o podkowie jako maskocie ma swoją podstawę realną i uzasadnienie w dawnych obyczajach.

Pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego zamianował P. Prezydent p. dr. Bronisława Hełczyńskiego.

* * *

Dyrektorem kancelarji cywilnej Pana Prezydenta został p. dr. Stanisław Świeżawski.

* * *

W porcie Nagasaki w Japonji wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło 200 ludzi. Prom na którym znajdowało się 250 osób nagle zatonął. Zdołano uratować zaledwie 50 osób. Przyczyną katastrofy było przeciążenie promu.

* * *

W S. Borja (Brazylja) zmarła w 119-tym roku życia Marja Acosta, która cieszyła się do ostatniej chwili doskonałą pamięcią.

* * *

Na tyfus plamisty zachorowało w Warszawie 30 osób. Na Wileńszczyźnie choruje na tyfus plamisty 210 osób.

* * *

W Niestronnie (pow. Mogilno) w ogrodzie rolnika Ciąszyńskiego zakwitły fiołki.

* * *

Minister Beck przyjął na audjencji ambasadora Turcji Ferit Beya.

* * *

Pan Marszałek Piłsudski przyjął ambasadora Francji p. Laroche i posła Rumunji p. Cadere, z którymi odbył dłuższą rozmowę.

DZIESIĘCIOLETNI MATEMATYK.

Ostatnio w uniwersytecie w Kalkucie zdał wszystkie egzaminy i otrzymał dyplom dziesięcioletni chłopiec, Mochini Kuszar. Mały Indus posiada niezwykłe zdolności matematyczne.

* * *

NIESZCZĘŚCIA W KOPALNI.

Katowice. W kopalni Max w Michałkowicach zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie podczas pracy w podziemiach, Augustyn Nowak spadł z drabiny, rozbijając głowę o odłamki węgla. Przewieziony do szpitala zmarł.

W kopalni Guido w Zabrzu (Śląsk Opolski) oberwały się ze stroju masy węgla zasypując dwuch cieśli górniczych Kubicę i Korbla. Kubica poniósł śmierć na miejscu. Korbla zaś wydobyto, jednak ciężko rannego.

Na kopalni Paweł w Chebziu oberwały się zwały węgla na filarze, wskutek czego ciężko ranny został rębacz Antoni Cichy.

—:o:—

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Łódź. Do kościoła parafjalnego N. M. Panny w Pabjanicach, wykorzystawszy nieuwagę służby kościelnej, zakradli się nieujawnieni złodzieje i skradli puszkę z ofiarami oraz kielichy i obrusy z ołtarzy.

—:o:—

ZBUDUJĄ 120 OKRĘTÓW.

Waszyngton. Komisja morska senatu zaakceptowała projekt t. zw. ustawy Vinsona, przewidujący budowę 120 nowych okrętów wojennych w ciągu kilku lat.

—:o:—

NASTROJE POKOJOWE W PROCENTACH.

Tyle się obecnie mówi o nastrojach pokojowych poszczególnych państw i o ewentualności wojny. Amerykanie ujęli to zagadnienie, jak zwykle, bardzo pomysłowo. Obliczyli oni mianowicie, że Wielka Brytanja jest nastrojona pokojowo w 85 procentach, na Niemcy zaś przypada tylko 35 procent „pokojowości". Zsumowawszy wszystkie „procenty pokoju" państw europejskich, Amerykanie stwierdzili, że tylko 3 ewentualności przeciw dwom mówią, że wojny nie będzie.

Z całej Polski

— BYDGOSZCZ. (Zadusił żonę i synka.) W nocy na niedzielę dokonano w Bydgoszczy morderstwa, którego szczegóły jeszcze nie są wyjaśnione. Robotnik Antoni Kolaczyński zamordował swą żonę Martę z domu Kluskę i nieślubnego jej synka 4-letniego Henryka Kluskę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa oboje zostali zaduszeni. Powodem zbrodniczego czynu było złe pożycie Kolaczyńskich. Sprawcę podwójnego morderstwa aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych. Wdrożone dochodzenia wyjaśnią niewątpliwie szczegóły wstrząsającej zbrodni, której ofiarą padło dwoje osób.

— SZAMOTUŁY. (Okropna zbrodnia wychowawcy.) W Samołężu, pow. Szamotuły, wpadły władze na trop bestjalskiej zbrodni.

Niejaki Józef Woźniak, osadnik na 45 morgach, miał na wychowaniu 15-letniego bratanka, Sylwestra Woźniaka, sierotę. Woźniak obchodził się ze swym wychowankiem gorzej niż ze zwierzęciem. W pierwszej połowie grudnia przy mrozie, dochodzącym do 20 stopni, widziano Sylwestra nędznie odzianego, biegnącego boso po szosie, ponieważ stryj wypędził go z domu. Później o Sylwestrze wogóle słuch zaginął. Kiedy przez kilkanaście dni Sylwestra nie było widać, mieszkańcy poczęli snuć domysły. Zrodziła się plotka o tragicznej śmierci Sylwestra.

Ponieważ pogłoski te poczęły powtarzać się, zainteresowała się sprawą policja która w obecności sołtysa wkroczyła do zabudowań Woźniaka, celem przeprowadzenia poszukiwań Sylwestra.

Rzeczywistość, jaką zastano, przeszła najokropniejsze domysły. Nieszczęśliwego chłopca znaleziono nagiego w chlewie, przykrytego jedynie wilgotnym kocem i to przy mrozie 20 stopni! Kończyny chłopca były zupełnie odmrożone. Dawał on jeszcze słabe oznaki życia i po przeniesieniu do szpitala, wyszeptał do otoczenia, mając na myśli swojego stryja: „Nie powiedzcie mu, bo mnie zabije", poczem wyzionął ducha.

Warunki higjeniczne miejsca w którem znaleziono zadręczonego na śmierć sierotę urągają wszelkim opisom. Było biegało swobodnie po chlewie, a opodal miejsca w którem leżał chłopiec, zdychał koń.

Wiadomość o zwierzęcem obchodzeniu się z sierotą, rozeszła się lotem błyskawicy po wiosce, wywołując olbrzymie oburzenie.

— ŁÓDŹ. (Armatka na złodziei.) Gospodarz Pałysa we wsi Ługi pod Łodzia zbudował rodzaj małej armatki, którą ustawił na śpichrzu przeciw złodziejom.

Armatka była tak urządzona, że strzelała sama, gdy w nocy ktoś wchodził do śpichrza. Pewnej nocy rozległ się wystrzał. Na śpichrzu znaleziono zastrzelonego sąsiada Ościstowskiego. Policja Pałysę aresztowała.

Komunikat
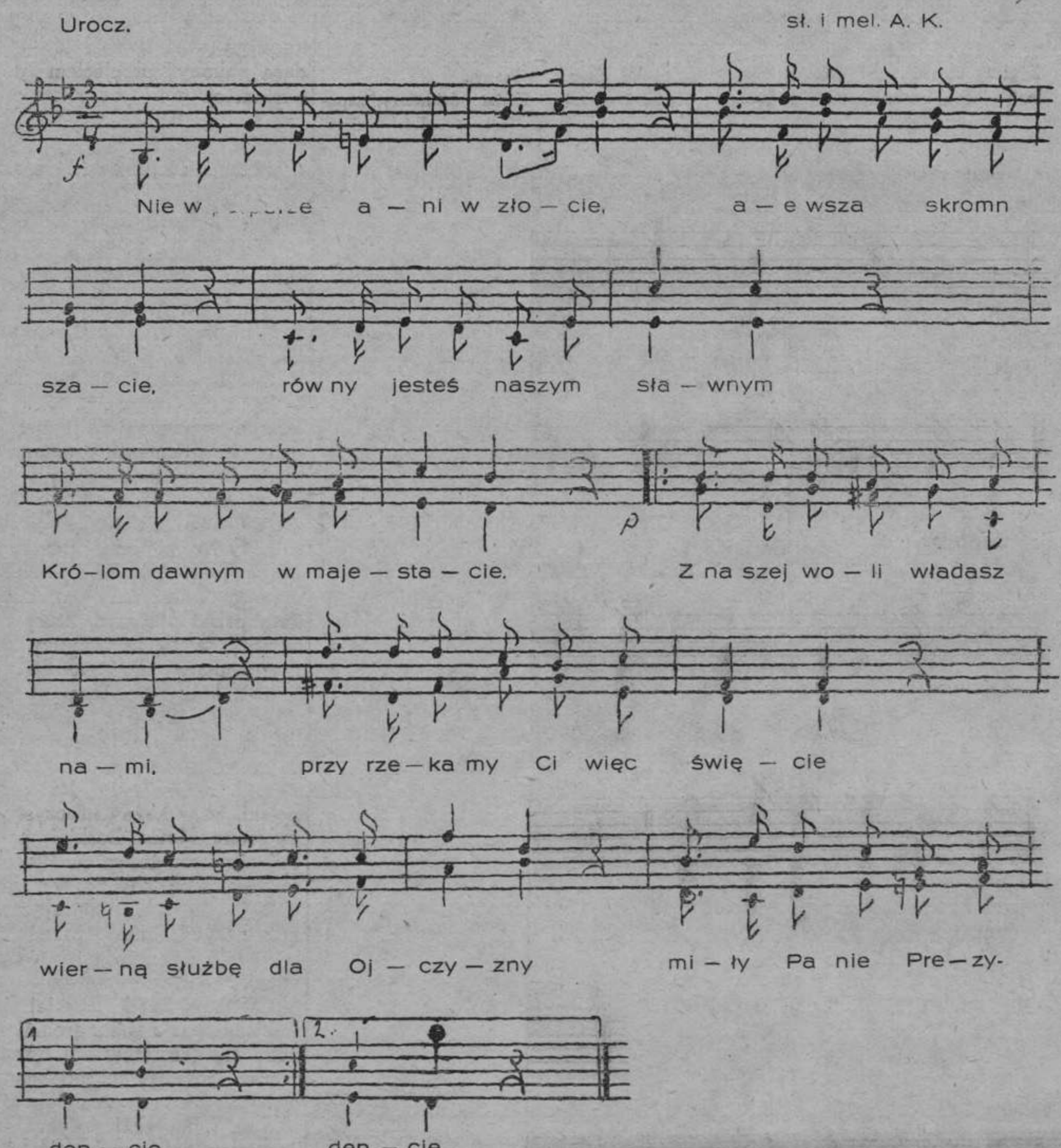
Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych utworzony został przy Pomorskiej Izbie Rolniczej Inspektorat Rybacki na obszar działalności Pomorskiej, Wielkopolskiej i Łódzkiej Izby Rolniczej.

Zadaniem Inspektora Rybackiego Izby jest współpraca w zakresie organizacji rybołówstwa na wodach otwartych, organizacja i prowadzenie akcji zarybieniowych, opieka nad zrzeszeniami rybackiemi, udzielanie porad technicznych i hodowlanych rybackich, ochrona ekonomicznych interesów rybactwa, praca oświatowa w zakresie rybactwa itp.

Wobec częstych wyjazdów godziny przyjęć w sprawach rybackich ustala się na dzień 15 i 16 każdego miesiąca w lokalu Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń, ul. Sienkiewicza 10), a w razie święta w dnie następne. W innych terminach Inspektor Rybacki przyjmuje tylko za poprzedniem porozumieniem się pisemnem.

Pomorska Izba Rolnicza.

Pieśń o Prezydencie Rzeczypospolitej.



Żywe słowo w świetlicy

Ze wszystkiego co powiedzieliśmy dotąd wynika, że możliwe są wielorakie formy przemówień jak również różne mogą być osoby prelegentów. Widoczną też jest różnorodność spraw, których rozwiązanie znaleźć można przez zastosowanie tego środka, jaki stanowi sobą żywe słowo. Gdybyśmy jednak poprzestali na tem, mógłby ktoś zarzucić zbytnie liczenie na zbieg sprzyjających okoliczności, na czem gruntownej roboty nie można opierać. Poza tem powinien być przecież program i planowe jego wykonywanie.

Nie ustępując z raz zajętego stanowiska, rozumiejąc nadal świetlicę za sumę warunków, na tle których życie wyładowuje się samo, trzeba być konsekwentnym i w tym przypadku. Kto przyjdzie do świetlicy z programem przewidującym szereg kolejno następujących pogadanek (odczytów, gawęd), o ułożonych przez siebie tematach, rzadko może liczyć na skuteczność swych wysiłków. Zainteresowanie, a tem samem i skutek wtedy tylko są pewne, gdy program będzie wytworem działań samej świetlicy.

Jak powstaje taki program? O ile świetlica funkcjonuje normalnie posiadając warunki, które wymieniłem wyżej, po pewnym czasie zarysowuje się na jej terenie szereg grupek o różnorodnych zainteresowaniach. Tak zatem może dojść do zetknięcia się spółdzielców, pszczelarzy, hodowców owiec, miłośników sportu i wreszcie całego szeregu innych. Grupki te liczebnie mogą się rozmaicie przedstawiać: jednych może być trzech, drugich pięciu, trzecich dziewięciu itd. Osią każdej z nich jest zazwyczaj jednostka o silniejszej indywidualności, szczególnie przywiązana do sprawy; więzią, która ich trzyma razem — umiłowanie wspólnej sprawy. Treścią ich grupowych narad jest sprawa, której służą. W miarę, jak zgłębiają jej istotę, rodzi się w nich ambicja przekonania innych. Jeżeli to będą pszczelarze, zapragną niezawodnie przekonać wieś o konieczności stosowania właściwych uli, racjonalnej hodowli, organizacji zbytu. Udadzą się do innych, którym ufają i którym dobro ogólne leży na sercu, aby ci wskazali im środki prowadzące do celu. Tu okazać się może, że trzeba odwołać się do form żywego słowa: wygłoszenia odczytu, szeregu odczytów, lub wreszcie urządzenia kilkudniowego kursu. Rodzi się teraz pytanie: gdzie (kiedy), kto i do kogo ma mówić? — Rzecz jasna, że już sama odpowiedź na to pytanie wymaga narady zainteresowanego zespołu i osób fachowych, a to nie jest już czem innem, jak wspólnem wypracowywaniem programu.

Co do miejsca, to w świetlicy, która ma kilka izb, sprawa przedstawia się jasno: poprostu kierownik po akceptowaniu planu, przydziela na określony czas salę i na tem troska się kończy. My jednak wzięliśmy sobie dla przykładu świetlicę o jednej izbie — a to już pogodzić trudniej. Nie możemy bowiem odstąpić od zasady, że świetlica ma być sobą zawsze, a zatem, że nawet na krótki czas nie powinna stać się salą wykładową, do której wchodzi się jak do szkoły, dla wysłuchania lekcji. To też trzeba będzie w podobnym przypadku, albo postarać się o dodatkowy lokal, albo wykorzystać ten, który mamy, ale w godzinach wolnych od zwykłych zajęć.

Osoba prelegenta też jest zasadniczego znaczenia. Moze okazać się, że na miejscu brak jest odpowiednich fachowców, i że należy szukać ich poza miejscem naszego zamieszkania. Trzeba też być przygotowanym na związane z tem wydatki, gdyż nie zawsze prelegent będzie mógł pracować bezinteresownie.

Gdy już gotowy będzie lokal, umówieni prelegenci i znanym temat odczytu (odczytów, kursu), pozostaje kwestja, kto ma słuchać prelekcji.

Masówka, a więc skrzyknięcie całej wsi, lub kilka wsi, jest tylko wtedy dopuszczalna, gdy głównem zadaniem naszego działania jest propaganda. Natomiast, gdy chodzi nam o wywołanie przeżyć trwalszych i pogłębienie wiedzy, musimy zamknąć się w grupie ludzi zainteresowanych. W jaki sposób tego dokonamy, to zależy od lokalnych warunków, ale zawsze należy mieć na uwadze, że żaden wykład, ani cykl wykładów nie przyniesie znaczniejszych korzyści, gdy zejdą się przygodni słuchacze, traktujący wydarzenie jako sensację dnia, nie zdający sobie bliżej sprawy z tego, poco przyszli. Powstały na terenie świetlicy zespół, który wziął sobie za zadanie wykazanie korzyści, płynących z racjonalnej hodowli pszczół, nikomu nie przyniósłby tem pożytku, a sam w swej gromadce mógłby ulec zniechęceniu. Jedynie racjonalną jest tu praca w kole zainteresowanych, którego liczba może nie być zbyt wysoka, ale stała.

Wybitny znawca tych spraw u nas W. Regulski nazwał świetlicę wylęgarnią zespołów (poczynań, postanowień). Wprawdzie ktoś omawiając nasze stosunki zdołał zauważyć, że gdybyśmy chcieli postępować metodą niewnoszenia treści z zewnątrz, aż nie ujawni się zapotrzebowanie od wychowańców, musielibyśmy na nie zbyt długo czekać. Osobiście nie podzielam tego zdania. Zagadnień nurtujących życie wsi, o których wieś wie, jest ogromne mnóstwo; w taki czy w inny sposób dochodzą one na wierzch w świetlicy; rzeczą kierowników oświatowych jest podchwytanie ich i ułatwianie rozwiązań. Praca nasza nie jest jednak dotąd nastawiona w tę stronę. Umiemy organizować odczyty i kursy, gdy sami sobie ich potrzebę wykoncypujemy! musimy także nauczyć się podpatrywać sprawy, które już są i same proszą o omówienie.

Jeżeli wziąłem tu dla przykładu pszczelarzy, to dlatego, że znanem mi jest Koło, w którem na terenie świetlicy podobny zespół powstał, zaś zarząd idąc za udzieloną mu radą, udał się do właściwej instytucji z prośbą o urządzenie kursu. Naturalnie stało się zadość panującym zwyczajom i nikt tem się nie przejął.

Za to w kilka miesięcy potem zjechało do wsi kilku akademików z odczytami — na tematy, które sobie ustalili sami. Prelegenci wygłosili po kilkadziesiąt zgrabnych zdań i pojechali dalej. Doceniam ich ofiarność i poświęcenie, ale daremny to był trud. Takie przygodne „wędrujące" odczyty są najbardziej bezcelowym wysiłkiem. Zapowiadane czy niezapowiadane mogą pożytecznie zasłużyć się sprawie, gdy zadaniem ich będzie jedynie propaganda. W wielu przypadkach, na propagandę oczywiście winno się znaleźć miejsce w świetlicy.

O tem nie mówmy jednak tym razem.

Czy wiecie że

— W roku bieżącym minęło 150 lat od chwili, gdy bracia Mongolfier 21 listopada 1783 r. wznieśli się poraz pierwszy na balonie ponad ziemię. Rekord lotu balonu w 1901 r. wyniósł 10800 m. Prof. Piccard w roku ubiegłym osiągnął wysokość około 16 km. Ostatni lot do stratosfery balonu sowieckiego ustanowił nowy rekord 19 km. Celem lotów jest zbadanie możliwości komunikacji w stratosferze.

— Według rezultatów wyprawy archeologicznej do Afryki Wschodniej, najstarsze ślady człowieka na ziemi nie znajdują się w Azji, lecz w Afryce.

— Skonstruowano nowy aparat do transfuzji krwi.

— W brytyjskiem towarzystwie naukowem został wygłoszony odczyt sprawozdawczy z szeregu prób rozbicia atomów różnych pierwiastków. Do prób tych używano radu.

— Lotnictwo amerykańskie jest w posiadaniu doniosłego wynalazku, który znacznie ułatwia start samolotów.

Gromniczna

Kto w drugim dniu lutego przekroczy progi świątyń naszych, tego źrenice rozraduje widok nieczęsto tam spotykany. Jakby zjawa



Matka Boska Gromniczna.

świetlana z obłoków i gore. Gore płomieniami kroci świec woskowych, jaśneje od nich każda twarz, cały kościół skąpany w ich blasku. Każdy trzyma świecę zapaloną w dłoni i w głębi ducha rozważa piękne święto gromnic.

Drżąc, pełgają i chwieją się maleńkie, migotliwe płomyki. Zasłuchane, rzekłbyś i rozradowane, że przez usta kapłana cały kościół dziś ich chwałę śpiewa.

Płynie radosną falą śpiew i ukazuje zdumionym oczom ten pierwszy świt zorzany, kiedy na skinienie Stwórcy — zajaśniały na błękitach złote ognie gwiazd. Wyfrunęły z nieodgadnionych wyżyn i zabłysły pod sklepieniem niebios, jak gromnice Boże...

...Jedna tylko z gwiazd orszaku zagasła, zastygła...

Była to ziemia.

Lecz na umarłą ziemię skinął Pan i targnęły nią wichry i fale, rozrywając skorupę martwoty. Z gleby czarnej, pod twórczą ręką Bożą, wyniknęły jasne, barwne, cudne i wonne, niezliczone legje kwiatów.

Uśmiechnęły się do słońca, pochyliły główki swoje przed gwiazdkami w ciche noce księżycowe i szepnęły do nich. „Piękniejsze będziemy".

Wówczas na legje kwiatów legjony pszczółek posłał Pan, aby zebrały najstaranniej wszystko, co najdelikatniejszego, najmilszego zawarło w sobie serce kwiatu.

Uczyniły to i przelatywały w pachnące krużę wosku. I wtedy ręka ludzka tworzy poświęconą Bogu świecę woskową — gromnicę.

I zagasłe serce ziemi, w sercu kwiatu oczyszczone znów płonie, goreje jak gwiazda...

Bo to gwiazda żywa, gwiazda myśląca i zdolna do ukochania Boga — serce ludzkie.

Rozżarzyły się, lecz niebawem zgasły. I mrok czarny zamroczył ludzkość całą. Naówczas Wszechmocny a Litościwy Pan z przerosłej grzechami czarnej gleby dusz ludzkich postanowił wybrać co najczystsze soki...

I posłał Kwiat Wybrany...

Kwiat ten cudny, Kwiat dziewiczy, zapuścił korzonki swoje w Nazarecie. Rósł, zakwitał coraz wspanialej. W Sercu swem oczyszczał zbrukane soki rodu ludzkiego i gromadził je. Aż z Jego Serca i korony wonnej wybrano je jak wosk przeczysty, pszczelny, wonny i przelano je wszystkie w tę Świecę przejasną, gromem Bóstwa zapaloną — w Człowieczeństwo Chrystusowe.

I w domu Marji Nazaretanki mile zapłonęła Panu ta najpierwsza Gromnica Ludzkości.

Potem zajaśniała w Betlejemie i świątyni jerozolimskiej.

Wziął ją w ramiona Symeon, starzec natchniony, a weseląc się w duchu, mówił: „Teraz już Panie sługę swojego puścisz w pokoju"..

A po nim wszystkie pokolenia katolickiego ludu, umierając biorą do ręki symbol Chrystusa — Gromnicę woskową, a do serca Jego Ciało. I jak Symeon odchodzą w pokoju, nie lękając się gromów Sądu Bożego.

Z UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNYCH.

Matka Boska Gromniczna

Pamiątka Oczyszczenia N. Marji Panny jest uroczystością podwójną albowiem — jak powiada ks. Skarga — Matka Boska w dniu tym „dwa statuty zakonne wypełniła". Pierwszy „o białych głów oczyszczeniu", drugi „o pierworodnych synów ofiarowaniu".

„Ta ustawa oczyszczenia — mówi dalej Skarga — nie tak się rozumieć ma, aby rodzenie, któremu sam tenże Pan Bóg błogosławił i w małżeństwie świętem mieć je chciał, miało w sobie grzech jaki, albo nieczystość. Niema żadnej. Ale upomina i daje znać ten statut o grzechu pierworodnym rodziców i naturze skażonej naszej, w której się każdy człowiek nieczystym i grzesznym i synem gniewu rodzi". Była to więc nieczystość legalna tylko, która się też spełnieniem legalnego obrządku usuwała. Matka Boża, jako Matka Dziewica, nie była do tego prawa mojżeszowego obowiązaną. Mimo to wszakże N. Marja Panna prawu temu się poddała, dając nam przykład pokory.

Z obrządkiem oczyszczenia połączona była w Starym Zakonie ceremonja ofiarowania i wykupu syna pierworodnego. To znowu prawo ma swój początek w historji wyprowadzenia ludu wybranego „z ziemi egipskiej, z domu niewoli". Powstało ono mianowicie na pamiątkę dziesiątej plagi egipskiej (śmierć pierworodnych tak pośród ludzi jak i zwierząt), która ostatecznie zmusiła Faraona do puszczenia wolno ludu Bożego,a od której to plagi lud ten był wolny. I dlatego to zamożni składali na okup za synów pierworodnych baranka, ubożsi zaś parę gołąbków lub synogarlic.

Liturgja Kościoła symbolizuje uroczystość Oczyszczenia procesją z zapalonemi świecami, poświęconemi przed Mszą św. Świece te nazywają gromnicami od gromów, od których, zapalone w czasie burzy, strzedz mają lud wierny. Płonąc te świece woskowe są również symbolem onej światłości Chrystusowej, która rozproszyła noc pogańską. Od onych gromnic zowiemy też święto Oczyszczenia świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Rzecz dziwna z pozoru, a jednak zrozumiała i naturalna, jak w myśli naszej kojarzą się ze świecą gromniczną najsprzeczniejsze wspomnienia. I śnieżna zawieja z wyciem wilków i burza letnia z gromami i wreszcie — śmierć, będąca jakoby przejściem do jasności wiekuistej.

Z CYKLU TRADYCYJ LUDOWYCH.

Gromnica u ludu polskiego

Tradycja gromnicy, świecy woskowej, poświęconej w dniu uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny, znaną jest w Polsce od wieków. Już słynny kaznodzieja Zygmunta III. ks. Piotr Skarga wspomniał w jednem ze swoich dzieł, że „te nasze gromnice taką moc biorą, iż zapalone gromy i pioruny oddalają się". W innem znów miejscu pisze ten wielki kaznodzieja XVI wieku: „Święty był obyczaj przodków naszych, który jeszcze i sam pomnę, iż, gdy grzmoty wszczynały się, każdy gospodarz przed obrazem, który na ścianie zawżdy mieli, wezwawszy wszystkich domowników do modlitwy, zapalali świecę, którą gromnicą od tego zwali".

Dawniej była w każdym domu katolickim „gromnica" związana na krzyż z palmą wielkanocną, przybita pod obrazem M. Boskiej. Był też stary zwyczaj polski, że w każdy uroczysty dzień, poświęcony Matce Boskiej, palono przed Jej obrazem gromnicę. Przechowuje się też gromnicę, aby na wypadek konania dać ją do ręki umierającemu. Ma to zmniejszyć obawę przed śmiercią i wzbudzić u umierającego wiarę w szczęśliwość i światłość wieczną.

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej lud nasz opala sobie gromnicą włosy, ażeby się grzmotów nie lękać i używa nieraz gromnicy w zabobonnych czynnościach „zamawiania" chorób. Jest także m. i. zwyczaj połykania dymu z gromnicy, co ma uchronić od bólu gardła przez cały rok. Mniej zabobonnem jest natomiast przyrządzanie z wosku gromnicy takiej czy innej maści leczniczej, co również często praktykuje się po wsiach.

Jest też przepiękna legenda ludowa, że Matka Boska Gromniczna zapaloną gromnicy, co ma uchronić od bólu gardniałe wilki, które w ów dzień stadami błąkają się obok chat wieśniaczych. Legendę tę odtworzył pięknie na obrazie artysta-malarz Stachiewicz, a poeta M. Gawalewicz przyoblekł ją w szatę poezji.

Ciekawym jest jeszcze zwyczaj, że podczas nabożeństwa w kościele i procesji w dniu święta M. B. Gromnicznej, wszyscy starają się, aby płonąca ich świeca nie zgasła. Zagaśnięcie bowiem świecy jest złym prognostykiem i oznacza, że człowiek ten nie doczeka już drugiego święta M. B. Gromnicznej.



Murzynek ze stacji misyjnej w Afryce Połud.

OBYWATELU!

Czy spełniłeś swój obowiązek — wpłacając V. ratę Pożyczki Narodowej?

Potępienie partyjników

Koło B. B. W. R. do Pana Starosty

Z **Golubia** donoszą:

Z inicjatywy Prezesa Koła Środowiskowego BBWR. urzędników samorządowych i sądowych p. burmistrza Nowakowskiego zwołano zebranie, wyrażające swe potępienie za czyn radnych z opozycji niżej umieszczoną rezolucję, którą wysłano na ręce p. Starosty Kalksteina:

Rezolucja.

„Członkowie Koła Środowiskowego Urzędników Samorządowych i Sądowych B. B W. R. w Golubiu tą drogą na ręce JWielmożnego Pana Starosty zasyłają słowa potępienia dla członków Rady Miejskiej z ugrupowań opozycyjnych, którzy w dniu 25 stycznia 1934 r. odmówili wysłania wyrazów hołdu dla Włodarza Ziemi Pomorskiej JWPana Wojewody Kirtiklisa idącego linją realizocji myśli Marszałka Józefa Piłsudskiego, Budowniczego Rzeczypospolitej Polskiej

Jednocześnie meldujemy, że jakkolwiek na tutejszym terenie spotykamy się ze strony opozycji niezrozumieniem doniosłych i owocnych poczynań naszego Rządu, my, niżej podpisani twardo stać będziemy na straży interesów Państwa, kierowanego w dobie obecnej przez ludzi wielce zasłużonych dla Odrodzonej, Potężnej Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Nowakowski, burmistrz, Witkowski, kier. rachuby, Hoppe, sekretarz sądowy, Belke, rendant. Bartoszewski, wachmistrz miejski, Uździński, inkasent Sobczak, registrator, Mikołajczyk, drogomistrz, Mikuła. sekretarz miejski, Miedzianowski, st. sekr. sądowy.

WIELKI WIEC.

W piątek, 2 lutego o godzinie 3-ciej po południu w hotelu pod „Orłem" odbędzie się

WIELKI WIEC

w związku z uchwaleniem Nowej Konstytucji.

RADA POWIATOWA BBWR.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 1 lutego 1934 r.

† POGRZEB ŚP. JÓZEFA SZYPLIŃSKIEGO ekspedjenta pocztowego odbył się dnia 30. ub. m. przed południem. Udział w pogrzebie wzięli prócz licznego obywatelstwa p. p. urzędnicy urzędu pocztowego z p. naczelnikiem *Wiśniewskim* na czele, członkowie Związku Niższ. Prac. Poczt. T. i T. Koła Miejscowego Wąbrzeźno, którego Zmarły był długoletnim członkiem, delegacja Związku Niższych Prac. Poczt. T. i T. z Brodnicy ze sztandarem, z Koła z Golubia i Kowalewa z wieńcami, Koledzy Zmarłego z Książek, Zielenia, W. Radowisk oraz Królewskiej Nowejwsi.

Kondukt z domu żałoby do kościoła prowadził ks. wik. *Łosiński.*

Po Mszy św. żałobnej kondukt wyruszył na cmentarz miejscowy gdzie ciało zostało złożone na wieczny spoczynek. R. i. p.

— **Druk** tekstu „Nowej Konstytucji", uchwalonej przez Sejm w dniu 26 stycznia b. r., rozpoczniemy w numerze poniedziałkowym naszego pisma. Red.

— ZAPRENUMEROWAŁEŚ? — NIE MOGŁEŚ? Pomimo tego, że nowy miesiąc się rozpoczął, niejeden zapomniał albo nie mógł zapisać „Głosu Wąbrzeskiego".

Podajemy więc do wiadomości, że prenumeratę na bieżący miesiąc można jeszcze odnowić w każdym urzędzie pocztowym wzgl. u p. p. listonoszy. Jeśli na luty nie zapiszesz naszej gazety, *nie otrzymasz* ładnego kalendarza książkowego „Pomorzanin".

Spiesz się więc z prenumeratą — a napewno kalendarz otrzymasz zupełnie bezpłatnie!

— **Nabożeństwo** dla ewangelików-Polaków odbędzie się w dniu 2 bm. o godz. 2-iej po poł. w zakrystji kościoła unijnego.

— O naszą przyszłość. W planowym rozwoju polskich sił narodowych i państwowych, oraz w dalszym wzroście znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych, winniśmy wzmocnić konieczność ciągłej, troskliwej i bacznej opieki nad potrzebami ludności polskiej w Niemczech, bez dostarczenia tej ludzkości przez społeczeństwo w kraju niezbędnych środków dla zaspokojenia jej potrzeb kulturalnych i narodowych.

Redakcja nasza za inicjatywą kompetentnych władz otworzyła listę składek na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Przyjmować będziemy choć groszowe datki i z powyższym też apelem zwracamy się w pierwszym rzędzie do naszych Czytelników, choć wdzięczne te pole do działania winno znaleźć jaknajszersze poparcie całego społeczeństwa polskiego bez względu na pochodzenie, gdyż tylko wspólna moc zdoła nas ocalić. A rodacy nasi, podniesieni na duchu, przeciwstawiają się wszelkim zakusom nieprzyjacielskim i siły swe poświęcą sprawie społeczno-narodowej.

Do dzieła więc.

— **Zebranie organizacyjne celem założenia „Rodziny Rezerwistów".** W sobotę, 3-go lutego o godz. 17-tej w sali Rady Powiatowej (Starostwo) odbędzie się zebranie celem założenia „Rodziny Rezerwistów". Na powyższe zebranie proszone są panie-żony b. wojskowych. — O liczny udział prosi

Zarząd Koła Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie.

— *Umowa o zmniejszeniu poborów.* Niezmiernie ważną rzeczą jest pilne śledzenie orzecznictwa Sądu Najwyższego, bowiem ono reguluje i wyjaśnia wątpliwości prawne wynikające z interpretacji ustaw. Obecnie mamy do zanotowania orzeczenie Sądu Najwyższego o zawieraniu umów o zmniejszanie pensyj pracowniczych.

Rozporządzenie o umowie pracowników umysłowych nie zabrania zawierania w czasie trwania stosunków pracy między pracodawcą i pracownikiem umysłowym dobrowolnej umowy o zmniejszenie na przyszłość pensji dotychczasowej pracownika.

Dopuszczalna więc jest taka zmiana dobrowolna warunków płacy i pracy, oparta na zgodzie stron, uzyskanej bez wprowadzenia którejkolwiek ze stron w błąd, bez wymuszenia przez gwałt i bez wyłudzenia przez podstęp przyczem błąd, gwałt lub podstęp nie domniemywają się lecz winny być dowiedzione.

— *Inkasent nie jest pracownikiem umysłowym.* Samo sprawdzanie liczników i inkacowanie należności bez obliczania należności za prąd elektryczny, wystawiania rachunków i sporządzania wykazów zainkasowanych należności, nie mają charakteru pracy umysłowej. Tak orzekł Sąd Najwyższy l. c. 2766/32.

— *Godziny nadliczbowe pracownika umysłowego.* Art. 16 ustawy o czasie pracy dotyczący prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe odnosi się tylko do pracy ponad 8 godzin na dobę.

Jeżeli więc w zakładzie pracy obowiązuje według umowy tylko 7 godzin pracy na dobę, to za ósmą godzinę może pracownik żądać wynagrodzenia tylko na ogólnych zasadach prawa cywilnego, nie wedle wspomnianego art .16 więc i nie z dodatkami przewidzianemi w tym artykule.

— BACZNOŚĆ HODOWCY GOŁĘBI POCZTOWYCH. W sobotę, dnia 3 lutego o godz. 7-mej w lokalu p. Klimka (p. Napierała) odbędzie się zebranie organizacyjne, w myśl art. 15 ustawy z dnia 2. 4. 25 r. o gołębiach pocztowych. (Dz. Urz. R. P. Nr. 45, poz. 311) Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza wszystkich pp. hodowców gołębi

(—) A. Makowski.

— NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ. W niedzielę 4 lutego rb. Komitet Powiatowy i Miejscowy Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą urządza o godz. 12-tej (zaraz po nabożeństwie) w sali hotelu pod „Białym Orłem" uroczystą akademję z następującym programem:

1) Referat, 2) Występ orkiestry, 3) Recytacja (z Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa), 4) Śpiew, 5) Wiersz, 6) Orkiestra.

Pozatem w ciągu przedpołudnia odbędzie się kwesta uliczna. Nie skąpcie groszy na ten piękny i zbożny cel!

Z powiatu

— CZYSTOCHLEB. (Bal Maskowy). Jak już donosiliśmy, odbędzie się w sali p. Marasińskiego w dniu 3 bm. „Bal Maskowy" urządzony staraniem Miejscowego Koła P. W Kobiet. — Zaznaczamy, że będzie bardzo wiele niespodzianek, nagrody za najładniejsze maseczki, tańce z kotyljonami, Menuet, Krakowiaki itd. Kto z Obywatelstwa przez omyłkę nie otrzymał zaproszenia proszony jest o zgłoszenie się u przewodniczącej p. Rybskiej w Czystochlebiu.

— Zieleń. (Zabawa). W niedzielę, 4 lutego w sali p. Sroki „Rodzina Policyjna" urządza zabawę taneczną z niespodziankami. Na powyższą zabawę Obywatelstwo Zielenia i okolicy uprzejmie się zaprasza.

— Myśliwiec. (Zabawa). W dniu 4-go bm. Oddział Związku Strzeleckiego urządza ostatnią zabawę karnawałową w sali p. Ostrowskiego. Wiele niespodzianek! Początek o godz. 6-tej wieczorem. Zarząd.

— DĘBOWAŁĄKA. (Jasełka). Dnia 21 stycznia odbyła się w szkole tutejszej Jasełka urządzona przez dzieci szkolne. Ludność miejscowa zwabiona już kilkakrotnemi udatnemi występami tych małych aktorów (n. p. w dniu 11 listopada), przybyła licznie, by podziwiać temperament tych malusińskich i słyszeć zarazem odegranie kolend przez szkolny zespół mandolinistek, który o ile nadal się tak będzie rozwijał to i nawet w Wąbrzeźnie się będzie mógł pokazać. Całość wypadła wspaniale czego dowodem były gromkie oklaski a „bisy" dla mandolinistek. Zebrano na czysto 12,70 zł. którą to kwotę przekazano na budowę szkół. Zadowoleni rodzice dziękowali nauczycielstwu za ich trudne i mozolne prace widząc w nich prawdziwych pionierów oświaty szkolnej.

— WIADOMOŚĆ O UCHWALENIU NOWEJ KONSTYTUCJI dotarła do tutejszej wioski w sobotę w południe. Dla uczczenia tak ważnego dla historji wydarzenia wyłonił się zaraz Komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich istniejących tutaj organizacyj społecznych z wójtem Matuszakiem na czele, który zainicjował pochód przez wioskę.

Pochód z orkiestrą, w którym wzięły udział wszystkie tutejsze organizacje w komplecie jak: Związek Strzelecki pod bronią, Związek Powst. i Wojaków, Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Rolnicze i licznie zebrana publiczność, przeszedł wieczorem przez całą wioskę. Domy były udekorowane chorągwiami narodowemi.

Przed pomnikiem Wolności wygłosił przemówienie wójt p. Matuszak i kierownik szkoły p. Madejski, który kończąc swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego i Nowej Konstytucji. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę". Po zakończonej manifestacji odbyła się zabawa ludowa w lokalu p. Czarneckiego.

— **Książki.** (Zabawa kapowa). W dniu 4 lutego urządza konne P. W. „Krakusy" ostatnią w bież. karnawale „zabawę kapową" w sali p. Deutschmanna. Przygrywać będzie orkiestra doborowa — moc niespodzianek! Początek o godz. 6-tej. O liczny udział Szan. Obywatelstwa z Książek i okolicy uprzejmie prosi Zarząd.

— RYŃSK. („Sublokatorka"). Koło Teatrów Ludowych w Ryńsku urządza w niedzielę, dnia 4 lutego w sali oberży przedstawienie amatorskie pt. „Sublokatorka", komedja w 3 aktach. Początek przedstawienia o godz. 7-mej wieczorem. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Sala dobrze ogrzana.

— **Wielkie Radowiska.** (Zabawa) W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 lutego br. o godz. 18-tej w sali p. Neumanna Katolickie Stow. Młodzież. Żeńskiej urządza przedstawienie „Jeden z nas musi się ożenić". Po przedstawieniu będzie zabawa taneczna z różnemi niespodziankami, jak: djalogi, humurystyczne występy itp. Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa.

Na powyższą imprezę uprzejmie zaprasza wszystkich mieszkańców Radowisk i okolicy. Zarząd.

— **OSTROWITE.** (Z życia Związku Strzeleckiego. — Opłatek). Placówka nasza obchodziła wieczór wigilijny na sali p. Maszkiewicza przy współudziale zarządu i wszystkich członków. Uroczystość zagaił prezes ob. Krużycki, wspominając na ważność chwili, poczem podzielono się opłatkiem.

Po opłatku Strzelcy spożyli skromną kolację. W czasie kolacji przemawiali: ob. Jędryczka — komendant, ob. Mossakowski ref. wych. obywat. i ob. Kowalski. Wszyscy podkreślali ważne zadanie Związku Strzeleckiego oraz życzyli pomyślnej pracy na przyszłość. Po kolacji zaczęły się tańce. Strzelcy bawili się w miłym nastroju do rana.

Przyrządzeniem kolacji i jej rozdaniem zajęły się bezinteresownie p. E. Krużycka i p. J. Sendelewska, za co Placówka składa Paniom staropolskie „Bóg zapłać".

— WALNE ZEBRANIE. Dnia 28 stycznia o godzinie 14-tej odbyło się Walne Zebranie placówki Związku Strzeleckiego w Ostrowitem na sali p. Maszkiewicza.

Na zebranie stawił się cały zarząd oraz wszyscy członkowie. Zebranie zagaił prezes ob. Krużycki poczem podał do wiadomości członków, że Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nową Konstytucję, podał bliższe wyjaśnienia, oraz wyraził nadzieję, że z nową Konstytucją nadejdą lepsze czasy. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć nowej Konstytucji, Pana Prezydenta i Marszałka.

Następnie wybrano ob. Draczyńskiego marszałkiem zebrania.

Ob. Draczyński poprosił Zarząd, aby zdał sprawozdanie z całorocznej pracy. Po sprawozdaniach zarządzono 10 minutową przerwę, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Staremu zarządowi udzielono absolutorjum.

Na stanowisko prezesa jednomyślnie wybrano ob. Krużyckiego, vice-prezesem ob. Draczyńskiego, sekretarzem ob. Sendelewskiego, skarbnikiem ob. Golusińskiego, zast. skarbnika ob. Kowalskiego, komendantem ob. Jędryczaka, zastępcą ob. Cierkowskiego, referentem wychowania obywat. i kierownikiem świetlicy ob. Mossakowskiego.

W wolnych głosach ob. Kowalski poruszył sprawę, aby członkowie byli naprawdę członkami, aby wszyscy regularnie stawiali się na ćwiczenia i do świetlicy. Następnie zabierali głos: ob. Krużycki, Jędryczka, Mossakowski i Draczyński. Następnie ob. Kowalski poruszył sprawę większej współpracy Straży pożarnej ze Strzelcem co przyrzekł ob. Krużycki, obecny naczelnik straży pożarnej w Ostrowitem. Ob. Kowalski poruszył też sprawę, aby wciągnąć do naszej placówki młodzież przybywającą z Gajewa. Sprawy tej narazie nie załatwiono. Pod koniec zebrania wysunięto myśl, aby w dniu 11 lutego urządzić przedstawienie i zabawę. Sprawę poparł zarząd. Wyćwiczenia sztuczki p. t. „Leguny przy ognisku" podjął się

ob. Mossakowski. Następnie wybrano komitet zabawowy, w skład którego weszli ob. Mossakowski, Jędryczka, Draczyński, Nowakowski, Lewandowski i Pawłowski. Zmieniono też miejsce zbiórki alarmowej, nie przed oberżą, a na boisku szkolnem; omówiono też bliżej sposób postępowania w czasie alarmu.

Na tem zamknął zebranie prezes hasłem „Cześć", poczem odśpiewano pieśń „Brygadę".

— **Orzechówko.** (Pamiętajcie!) Dziś, w sobotę, w sali p. Herkta odbędzie się urządzony przez SMP. żeński wieczorek, połączony z kawką.

Podczas wieczorku będzie b. wiele miłych niespodzianek. Przybędzie również sporo znakomitszych gości—sympatykwów S. M. P. z Wąbrzeźna. A więc pamiętajcie: dziś. w sobotę w sali p. Herkta. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Ruch towarzystw

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Roczne Walne **Zebranie** Tow. Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie **odbędzie** się dnia 2-go lutego br. w sali p. **Klimka** w Wąbrzeźnie o godz. 3,30 po poł.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania. 3) Wybór maszałka zebrania i dwóch asesorów. 4) Odczytanie protokółu z Walnego Zebrania i zebrania miesięcznego. 5) Sprawozdanie zarządu za rok 1933: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza, e) naczelnika, f) kierowniczki. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum. 7) Ustąpienie i wybór $^{1}/_{3}$ części zarządu. 8) Uchwalenie budżetu na rok 1934. 9) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 delegatów do Rady Okręgowej. 10. Wolne głosy i wnioski. 11. Zakończenie.

O le dostateczna ilość członków nie będzie obecna do prawomocności Walnego Zebrania, odbędzie się o godz. 4 następne zebranie bez względu na ilość obecnych. Poraz ostatni wzywa się do uregulowania zaległych składek, najpóźniej do rozpoczęcia Walnego Zebrania. Członkowie zalegający ze składkami tracą prawo głosu. Czołem!

Za Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie

Prezes: Zbigniew Czarnota-Bojarski

Sekretarz: Stefan Rujner

— ROCZNE WALNE ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. KOŁO WĄBRZEŹNO odbędzie się 4 lutego br. o godzinie 2-giej w lokalu p. Klimka, z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum zebrania i odczytanie protokółu, 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja, 5) Wybór nowego Zarządu i komisyj, 6) Sprawy wewnętrzne, wolne głosy i wnioski, 8) Zakończenie.

Przybycie wszystkich członkiń i członków konieczne.

Zarząd.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW WYDZIAŁU CZELADNICZEGO. W niedzielę dnia 4 lutego odbędzie się w lokalu p. Czesława Makowskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego zebranie *Wydziału Czeladniczego przy Cechu Piekarskim w Wąbrzeźnie.* Początek o godz. 13-tej. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich czel. piekarskich z całego powiatu obowiązkowe.

Prezes Wydziału Czeladniczego.

— ZWIĄZEK KOLEJOWYCH PRACOWNIKÓW DROGOWYCH. Roczne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 3 lutego br. o godz. 17-tej w świetlicy K. P. W. Gł. Dworzec Wąbrzeźno. Z referatami przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego i Okręgowego. Przybycie wszystkich członków konieczne ze względu na nową pragmatykę służbową i ustawę uposażeniową, którą referenci w należytem świetle przedstawią zebranym członkom. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KOŁA ROBOTNICZEGO BBWR. W niedzielę dnia 4 lutego br. o godzinie 13-tej (1) na sali p. Szymańskiego, odbędzie się miesięczne zebranie Koła Robotniczego BBWR.

Na powyższe zebranie uprasza się o przybycie wszystkich członków. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd

— ZEBRANIE LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH W. P. odbędzie się w piątek dnia 2 lutego o godz. 14-tej w lokalu p. Klimka.

Zarząd

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

dnia 30. I. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62—66
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—60
mięsiste tuczone starsze	42—52
miernie odżywione	40—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—62
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—46
miernie odżywione	26—30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
tuczone mięsiste	48—56
nietuczone, dobrze odżywione . .	38 46
miernie odżywione	28—36
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
tuczone mięsiste	54—58
nietuczone, dobrze odżywione .	46-50
miernie odżywione	38—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	78—82
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	47—67

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno,

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem dziękujemy wszystkim, którzy wyrazili nam swoje współczucie i wzięli udział w pogrzebie

ś. p.

Kazimierza Pellowskiego

a mianowicie Przewielebnemu Duchowieństwu, Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Zakrysiowi za pożegnanie Zmarłego, Panu Burmistrzowi Schwarzowi, Nauczycielstwu oraz Dziatwie szkolnej za wieńce, Panu Lewandowskiemu za piękny śpiew, Przedstawicielom Urzędów, Delegacjom Harcerzy oraz wszystkim Przyjacielom i Znajomym Zmarłego.

RODZINA

Wąbrzeźno, dnia 1 lutego 1934 r.

Ogłoszenie

Do rejestru handlowego A. Nr. 203 wpisano przy firmie *Stanisław Żuralski,* skład bławatów.

Firma wygasła.

Wąbrzeźno, dnia 19 czerwca 1933 r.

SĄD GRODZKI.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 lutego br. o godz. 3.30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. *Edwarda Korthalsa w Wąbrzeźnie - wyb. pod Czystochleb:* 1002/33

wóz roboczy i 2 jałówki.

(—) Główczewski, komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.